

Echo

KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Sobota 6 sierpnia 1949 r.

Wzmożonym
współzawodnictwem
pracy
odpowiada
społeczeństwo
na prowokację
Watykanu

W CAŁYM kraju odbywają się dalsze zebrania protestacyjne, przeciwko uchwale Watykanu godzącej w interesy narodu i państwa polskiego.

Kilkaset działaczek Ligi Kobiet reprezentujących 70 tysięcy zrzeszonych kobiet stolicy, na zebraniu protestacyjnym dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu.

W dyskusji podkreślono, że wrogi stosunek koł watykańskich do narodu polskiego, błogosławieństwo papieskie dla ludobójców, ostatnia uchwała Watykanu, a wreszcie wroga działalność reakcyjnej części kleru — nie mają nic wspólnego z wiarą i religią.

Jest to natomiast polityka, wyrażająca się w mierzonej przeciw państwu ludowemu, przeciw pokojowi i postępowi. Fakty te są tak oczywiste, że człowiek pracy nie obalamuony przez reakcję, nie może ich kwestionować.

Oświadczenie rządu — czytamy w rezolucji — jest jedyną słuszną drogą, zmierzającą do uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem.

Na plenarnym posiedzeniu gdańskiej Woj. Rady Narodowej, odbył się także zebranie b. Wieźniów Politycznych w Katowicach, oraz Powstańców Śląskich w Siemianowicach.

Rezolucje protestacyjne uchwalono także na zebraniu b. Wieźniów Politycznych w Katowicach, oraz Powstańców Śląskich w Siemianowicach.



KRAKOWSKIE junacki SP pomagali przy żniwach chłopom z Brzeczow. Po zakończeniu robót odbyła się zabawa, na której dziesiątki junacki wystąpiły ze „zbożniczymi”

»Rewolucja« w budownictwie przemysłowym

DWA RAZY SZYBCIEJ I KILKAKROTNIIE TANIEJ

budujemy z elementów prefabrykowanych

W ciągu 40 dni
powstała hala fabryczna
o kubaturze 17 tysięcy
metrów sześciennych

WCZORAJ przed południem odbyła się uroczystość otwarcia nowo zbudowanej hali fabrycznej dla Warszawskich Zakładów Wytwarzających Urządzeń Radiowych. Otwarcia dokonał min. Budownictwa inż. Spychalski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa oraz państwowych przedsiębiorstw budowlanych. Zarząd Miasta reprezentował wiceprezydent Sroka. Podczas uroczystości robotnicy nie przerwali pracy.

Najpierw narada Pius XII-Taylor potem uchwała o ekskomunice

FRANKFURT.

„Waszyngton i Watykan we wspólnym froncie” — pod takim tytułem pojawił się artykuł w wydawnym w Heidelbergu tygodniku „Deutsche Kommentare”, redagowanym przez Karla Silexa.

Silex był w okresie hitlerowskim naczelnym redaktorem dziennika „Deutsche Allgemeine Zeitung”. Wspomniany wyżej artykuł ujawnia, że decyzja Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki zapadła po długotrwałych naradach Papieża z przedstawicielem Trumana przy Watykanie, Myronem Taylorem. Rozmowy, które dotyczyły „zimnej wojny” zakończyły się zgodą Watykanu na wzmożenie swego poparcia dla polityki Departamentu Stanu, zgodnie z życzeniem Taylora.

Robotnik krakowski W. Jarmuła wynałazł winde do cementu

Racjonalizator, Wojciech Jarmuła, pracownik krakowskiego oddziału Państwowego Budownictwa Przemysłowego, dokonał ostatnio bardzo wartościowego wynalazku.

Wynałazkiem tym jest winda, która automatycznie przenosi cement z betoniarki na odpowiednią kondygnację budowy.

Należy podkreślić, że robotnicy-racjonalizatorzy PBP mają do dyspozycji specjalne biuro techniczne. (tek)

SALA fabryczna dla Warszawskich Zakładów Wytwarzających Urządzeń Radiowych, przy ul. Karłowej 25/31, budowana przez przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 9, jest zmontowana z wielkich żelbetonowych elementów prefabrykowanych. Stano wi to swego rodzaju „rewolucję” w budownictwie przemysłowym w Polsce. Dotychczas bowiem prefabrykacja stosowana była u nas w budownictwie mieszkaniowym tylko w odnośniku do drobnych elementów, jak belki stropowe i różnego rodzaju pustaki.

Podstawową częścią konstrukcji hali są wiatary dachowe o rozpiętości 12 m. Opierają się one na dwu nasto-metrowych podciągach kratowych.

Połączenia poszczególnych elementów hali wykonane są przy pomocy specjalnych złączów, toteż montaż konstrukcji odbywa się w bardzo prosty sposób, co ma specjalne znaczenie dla szybkości budownictwa przemysłowego w Polsce. Jedynie tylko słupy dźwigające całą konstrukcję hali są wykonane tak jak normalne konstrukcje żelbetowe.

Całość konstrukcji wykonana została z wibrowanego betonu o wytrzymałości 220 kg/cm kw. Projekt opracowali inżynierowie PBP nr 9: Janusz Modliński i Aleksander Ładyński.

Montaż konstrukcji wykonano specjalnym dźwigiem sprowadzonym przez „Mostostal”.

PRZY budowie hali uzyskano wielkie oszczędności w materiale, w robociznie i w czasie trwania budowy. Zaoszczędzono: na drewnie 80 proc., na betonie 57 proc., na żelazie 11 proc., a czas trwania budowy jest dwa razy krótszy aniżeli przy budowie normalnej konstrukcji żelbetonowej. Wystarczy podać, że w przeciągu 40 dni roboczych została wybudowana hala o kubaturze 17 tys. metrów sześciennych.

Zaloga z kierownikiem budowy Cz. Kozłowskiem na czele uchwalili jako Czyn Lipcowy skrócić okres wykonania elementów prefabrykowanych o jedną trzecią, a budowę przyspieszyć o miesiąc. Terminów tych dotrzymano.

NOWY typ budownictwa przemysłowego ma szczególne znaczenie ze względu na zbliżający się okres sześciolletniego planu gospodarczego.

Dziś 6 stron

Koszty utrzymania w W. Brytanii rosną a płace ani drgną

LONDYN.
OGŁOSZONE dane Instytutu Statystycznego uniwersytetu oksfordzkiego stwierdzają, że wbrew zapewnieniom rządu, jakoby koszty utrzymania w Anglii nie uległy zmianie — w istocie ceny artykułów żywnościowych poważnie wzrosły.

Według danych tego Instytutu, koszt artykułów żywnościowych koniecznych dla wyżywienia rodziny składającej się z 5-ciu osób w ciągu 1 tygodnia wzrósł w okresie półrocznym od listopada 1948 r. do maja 1949 z 42 szylingów i 6 pensów do 48 szylingów i 8 pensów.

„Daily Worker” — jedyny dziennik, który opublikował powyższe dane, podkreśla, że podczas gdy ceny na artykuły żywnościowe wzrosły, płace nie zmieniły się.

Gangsterskie metody anglosasów w kampanii przedwyborczej w Niemczech Zach.

BERLIN.
AGENCIA ADN donosi, iż w nocy z 3 na 4 sierpnia policjanci niemieccy w mieście Witten (angielska strefa okupacyjna) pobili do utraty przytomności obywatela Burbauma, usiłującego przeszkodzić policjantom w zrywaniu ze ścian domów plakatów przedwyborczych Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich.

Osobom, które przybiegły z pomocą Burbaumowi, policjanci oświadczyli: „Wykonujemy swój obowiązek, ponieważ brytyjska administracja wojskowa żąda od nas, byśmy likwidowali wszystkie przedwyborcze plakaty partii komunistycznej”.

Aga Khan napadnięty w Nicei Najbogatszemu człowiekowi zrabowano biżuterię wartości 150 mln. franków

NICEA.
W okolicy Nicei nieznanymi sprawcy dokonali napadu na „najbogatszego człowieka świata” Aga Khana i jego małżonkę, rabując im biżuterię wartości ponad 150 milionów franków. Wśród zrabowanych klejnotów znajdowało się kilka 20 karatowych brylantów.

Sekretarz Wallace'a i Wiliam Gropper w Krakowie

W PODWAWELESKIM grodzie bawi kilku wybitnych gości zagranicznych. Są to: Richard Vafe — sekretarz znanego przywódcy Partii Postępowej USA, Henry Wallace'a, Wiliam Gropper — znany malarz i karykaturzysta amerykański, Bernard Goldberg — filinowiec amerykański, który będzie nakręcał film kolorowy z Zakoapanego, A. Clifford — dziennikarz angielski i Noel Cunningham — malarz australijski.

POWITANIE NA DWORCU



A PARAT naszego fotoreportera uchwycił chwilę powitania na dworcu czołowej pary artystów — Lepieszyńskiej i Preobrażńskiego ze znakomitego baletu Państwowego Akademickiego Teatru ZSRR.

Kraków bardzo nam się podoba Tańczyliśmy w kopalni soli mówią po zwiedzeniu Wieliczki artyści radzieckiego baletu

P ODCZAS pobytu w Krakowie, grupa artystów baletu Państw. Akad. Teatru ZSRR z N. N. Tomskim — przedstawicielem Komitetu do spraw sztuki ZSRR, S. N. Golowkina, słynna artystka i laureatka nagrody stalinowskiej oraz kierownikiem artystycznym M. N. Gabowiczem na czele, została podjęta w salach MRN przez wiceprezydenta miasta, inż. E. Tora.

Wiceprezydent Tor w krótkich serdecznych słowach powitał miłych gości, dziękując im za przybycie do Krakowa. Następnie kierownik artystyczny M. N. Gabowicz nakreślił dzieje i podstawowe zadania baletu:

„Balet radziecki rozwija się z każdym rokiem. Znajdziecie go u nas, obok szkół baletowych, w każdym większym mieście. Balet nasz przyjął stare tradycje klasyczne. Zadanie naszego zespołu artystycznego polega na osiągnięciu pełnej ekspresji dramatycznej, a tematy czerpiemy z literatury czystszej i zagranicznej, w związku z czym zainteresowaliśmy się żywo dziełami Mickiewicza. W miejscu sentymentalnych bohaterów staramy się przedstawić prawdziwego, pełnego człowieka na tle wszelkich przejawów jego życia”.

W CZASIE przyjęcia udaje nam się zdobyć kilka informacji od przedstawicieli Komitetu do spraw sztuki ZSRR — N. N. Tomskiego:

„Do Polski przyjechała tylko część baletu. Spędzimy tu swój urlop wypoczynkowy. Wasza ojczyzna jest pierwszym krajem, do którego przyjechał nasz balet na występy zagranicą.

Chełabym jeszcze dodać kilka słów do informacji, udzielonych przez Gabowicza:

Balet nasz jest wyrazicielem sztuki realistycznej.

Sztuka bowiem tylko wtedy jest sztuką w całym tego słowa znaczeniu, gdy jest zrozumiana przez wszystkich. Chcę również zaznaczyć, że muzykę dla naszych baletów piszą najwybitniejsi współcześni kompozytorzy”.

— Czy spotkał się pan z przedstawicielami polskiego świata artystycznego?

— Polskiego baletu nie znam. Za chwycy jestem natomiast polskimi śpiewakami, których słyszałem w Moskwie: E. Bandrowską-Turską i J. Garde oraz wspaniałym dyrygentem G. Fitebergiem.

— Jakże wrażeńie zrobiła Polska na członkach zespołu baletowego?

— Na razie widzieliśmy tylko Warszawę i Kraków; dalszy etap naszej podróży to Katowice, Wrocław, Poznań i Warszawa.

Dziś nadzwyczajna audycja „Piłkarza”

Dziś, tj. w sobotę, 6 sierpnia, od godz. 20.30 do 21.30 nadawać będziemy wiadomości przez megafon „Piłkarza”.

W wiadomościach podamy relacje z meczu Wisła — ZZK, nadesłaną nam przez specjalnego wysłannika „Piłkarza”.

Jutro, tj. w niedzielę, 7 bm., audycja sportowa jak zwykle o godz. 20.

Przejeżdżając przez Warszawę w 1945 r. nie przypuszczałem, że tak przedko dźwięnie się z gruzów.

Dziś jestem mile zaskoczony szybkim tempem odbudowy.

— A Kraków?

— Charakterem przypomina mi do pewnego stopnia Kijów. Miasto posiada jakiś dziwny, swoisty urok. Ze zwiedzonych zabytków największą podoba mi się Wawel.

Siedząca obok M. N. Golowkina dorzuca: „W międzyczasie zwiedziliśmy saliny wielkie i, co dla nas najważniejsze, mogliśmy tam tańczyć — kończy z uśmiechem”. (b. p.)

Nagrody na Konkursie Chopinowskim

Na rozpoczynającym się w dn. 15 bm. w Warszawie Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim przewidzianych jest pięć głównych nagród, a mianowicie:

Nagroda Prezydenta R. P. — 500.000 zł, Prezesa Rady Ministrów — 400.000 zł, ministra kultury i sztuki — 300.000 zł, ministra spraw zagranicznych — 300.000 zł, prezydenta m. st. Warszawy — 250.000 zł.

Poza tym przyznane będą dalsze nagrody: Zw. Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia, Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i inne.

Aparaty radiowe z magicznym okiem

W najbliższym czasie w sklepach CZPE ukażą się nowe aparaty radiowe marki „Aga”. Są to odbiorniki sześciolampowe z tzw. magicznym okiem. Cena ich nie została jeszcze ustalona.

W początkach roku przyszłego ukażą się na rynku popularne aparaty bateryjne polskiej produkcji. Cena jednego odbiornika wynosić będzie prawdopodobnie około 25 tys. zł.

Obecnie największym powodzeniem cieszą się detektory. Nabywać je można w oddziałach CZPE. Komplet kosztuje 3.400 zł. (zet)

Ramigani występuje w „Igrcach”

Cieszące się dużym powodzeniem widowisko średniowieczne (pióra Adama Polewki) „Igrce” w Barbakanie wystawiane jest obecnie w nowej inscenizacji.

Atrakcją nowego programu jest występ jedynej w Polsce czarodzieja-iluzjonisty, Ramiganiego, znanego z przedwojennych występów w Barbakanie. Ramigani demonstrowuje nowe, sensacyjne kunszty magiczne.

Bilety można nabywać w kasie Barbakanu, codziennie od g. 16.

24 godziny na ŚWIECIE

Prasa włoska donosi, że USA w ramach dostaw marshallowskich dostarczą w najbliższym czasie Włochom maszyny dla gazowni o łącznej wartości miliarda lirów. Dzienniki podkreślają, że do stawy te spowodują zastój w przemyśle włoskim, produkującym urządzenia dla gazowni. Zakłady te całkowicie pokrywały zapotrzebowanie włoskie i produkowały również na eksport.

Przy ulicy Whitehall w Londynie w pobliżu gmachu, w którym odbywały się narady generałów amerykańskich z generałami brytyjskimi, odbyła się demonstracja pokojowa. Demonstranci rozdawali ulotki, podkreślające agresywny charakter planów amerykańskich, godzących w żywotne interesy narodu angielskiego.

W całej Francji narasta fala protestów przeciwko agresywnym planom generałów amerykańskich. W Paryżu powstał komitet organizacyjny manifestacji, wymierzonej przeciwko tym planom. Akces do niej zgłosił szereg organizacji demokratycznych z CGT, Związkiem Kobiet, Stowarzyszeniem b. kombatanów i partyzantów na czele.

Przewodniczący trybunału, prowadzącego rozprawę przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej — Medina — nadal kontynuuje dotychczasową praktykę ograniczania praw obrońcy. Na rozprawie w dniu 3 bm. oświadczył, że na procesie nie mogą być składane wnioski o terrore policyjnym, stosowanym w stosunku do strajkujących robotników, o linczowaniu Murzynów i gwałtach faszystowskich, stosowanych w USA.

Przebywający w Czechosłowacji wybitny francuski działacz demokratyczny ksiądz Boullier, wziął udział w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju, zorganizowanej w Bratysławie.

Na pełnym gazie — głową w dół Beczka... ósemka... pętla to nie lada emocje dla nowicjusza

Relacje specjalnego wysłannika ze szkoły akrobatów

OSTRY gwizd przesywa bezlitośnie uszy. Motor pracuje na pełnym gazie. Jeszcze chwila a... Zryw... Jesteśmy w powietrzu. Samolot robi przewrót. Przez parę sekund wisimy tak na mochno napiętych pasach. Krew uderza do głowy. Wracamy do pozycji normalnej. Oddycham głęboko z ulgą. Pilot jest jednak niezmordowany. Teraz znowu beczka... ósemka... pętla... przewroty. Ziemia, woda, domy i niebo migają przed oczyma. Odwracam się do pilota. Uśmiechnięta twarz dodaje mi otuchy. Nabieram pewności, że spadochronu nie będę używał.

Czeski ksiądz skazany za odmowę usług religijnych

PRAGA.

Ksiądz Alois Fajstl odmówił udzielenia sakramentów 67-letniej żonie rolnika Zofii Paclikowej, która zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Fajstl oświadczył chorej, że nie udzieli jej sakramentów, ponieważ jest ona członkinią Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Zofia Paclikowa, dzięki staraniom lekańskim, wróciła do zdrowia.

Ksiądz Fajstl został aresztowany i postawiony przed sądem. W wyniku rozprawy skazano go na 8 lat ciężkich robót za zdradę stanu. Sąd w motywach podkreślił, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomunikacji ma charakter polityczny, a nie religijny. Decyzja ta godzi w podstawy Republiki Czechosłowackiej, wobec czego każdy wypadek odmowy usług religijnych ze względów politycznych traktowany jest jako zdrada stanu.

Od Zachodu goście jadą... Firma »Tito and Company« i dobre rady »Głosu Ameryki«

NEW YORK Herald Tribune z dnia 30.6. doniósł w korespondencji z Belgradu, że Stany Zjednoczone żądają obecnie od Tito następujących koncesji politycznych:

1. zgody Tito na zwrócenie Triestu Włochom wraz z 199 milami kwadratowymi strefy „B” na południe od Triestu, znajdującymi się obecnie pod kontrolą Jugosławii;
2. obietnicy, że Tito nie będzie prowadził „zimnej wojny” z antykomunistycznym rządem Austrii przez wysuwanie roszczeń terytorialnych;
3. porozumienia z Ameryką w sprawie Grecji.

Owe koncesje polityczne Tito mają być rekompensatą za pożyczkę amerykańską w wysokości 280 milionów dolarów.

Goście

ŚWIADECTWEM tego jest statystyka odwiedzin gości zagranicznych w Jugosławii w okresie od ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego do chwili obecnej. W czasie tym liczba odwiedzających z ZSRR i krajów demokracji ludowej spadła do 6 proc., a z krajów kapitalistycznych wyniosła 94 procent.

W ostatnim czasie odwiedzili Jugosławie przedstawiciele kapitalistycznych przedsiębiorstw Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i innych krajów, między innymi znalazł się tam przedstawiciel największego angielskiego trustu stalowego, Mackenzie, przedstawiciel gazowni Stanów Zjednoczonych, O'Connor, przedstawiciel francuskiej fabryki samochodów Renault, Sauce, przedstawiciel zakładów zbrojeniowych Ansaldo, Marasini, potentat naftowy — największy włoski kapitalista, Castiglioni oraz cały zastęp amerykańskich i brytyjskich dziennikarzy, reprezentujących różne reakcyjne pisma.

Nie dziwnego więc, że ci przyjaciele, dla których bramy Jugosławii stoją otworem, zapewniają gorąco Tito, że pomogą mu budować „socjalizm” w kraju oraz gorąco reklamują firmę „Tito and Company”.

„Made in USA”

BUSINESS WEEK w artykule pt. „Problem handlu z Tito”, cytując hasło Tito, że „bez realizacji planu pięcioletniego nie ma

podstaw dla naszej ekonomicznej i politycznej niezależności” zaleca jak najwydatniejszą pomoc, celem ratowania owej „niezależności”. Tak więc titowska „niezależność” nosi znak fabryczny „Made in USA”.

Jawne sprzedawanie wolności i niezależności narodu jugosłowiańskiego napotyka na zdecydowany opór mas ludowych z klasą robotniczą na czele, która prowadzi walkę przeciw zdradzieckiej polityce rządu w niesłuchanie ciężkich warunkach. Mimo trudności, walka przeciw Tito wzmacnia się z dnia na dzień. W tym celu organizuje się w Jugosławii nowa, marksistowsko-leninowska partia, która postawiła sobie za główny cel, walkę przeciw Tito i jego trockistowskiej kompanii, otwierającą szereg

Zarz. Gł. ZZPP wzywa do umasowienia ruchu współzawodnictwa

W CZWARTEK obradował Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Państwowych z udziałem przewodniczących i sekretarzy ośrodków.

Referat o zadaniach zw. zaw. w świetle uchwał ostatniego Kongresu wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ, Cwik.

Naczelnym zadaniem związków — podkreślił mówca — jest dbałość o pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy oraz stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych i poziomu ideologicznego związkowców.

Poseł Cwik omówił następnie sytuację polityczną w kraju i za granicą.

Omawiając ostatnią uchwałę Watykanu, mówca podkreślił jej wybitnie polityczny charakter. Miliony Polaków — powiedział — korzystających w całej pełni ze swobód religijnych, przeciwstawiają się solidarnemu próbom wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski.

Po przemówieniu prezesa Związku Domagali

szeroko przedyskutowano również zagadnienie współzawodnictwa pracy, kładąc szczególny nacisk na dalsze umasowienie ruchu współzawodnictwa wśród pracowników państwowych.

Pod maską filantropii Anglicy tuczą się w Niemczech

Cyniczne relacje tygodnika amerykańskiego

NOWY JORK.

TYGODNIK amerykański „National Weeklies”, wypowiada się z brutalną otwartością na temat sprawy demontażu w Niemczech. Tygodnikowi temu nie zależy bynajmniej na prawie i słusznosci.

„National Weeklies” pisze: „Anglicy, którym przypisuje się ducha sportowego i trzymanie się zasad „fair play”, zrobili sobie z poszarpanych Niemiec kolonię wakacyjną, na której tuczą się ich żołnierze, oficerowie i uprzywilejowane osobistości. Rekrutują się najlepsze mieszkania, wyrzucając Niemców na bruk.

Anglicy „zwycięzcy”, którzy u siebie zadawali się muszą racją mięsa, wynoszącą 125 gramów tygodniowo, tuczą się w Niemczech na befszytkach i piją najlepsze trunki, przeznaczone na eksport.

Czarny rynek kwitnie; nie dlatego, by Niemcy na nim kupowali, brak im na to pieniędzy, lecz dlatego, że Anglicy chcą kupować w „niemieckim raj” wszystko w dowolnych ilościach. Nie chcemy twierdzić, że Niemcy nie postępowaliby tak samo, albo jeszcze gorzej, na wypadek zmiany ról; w swoim czasie Niemcy, idąc na rabunek, nie ośmiłali się — jak Anglicy — płaszczykiem miłości bliźniego i litości.

Ta właśnie obłuda, to ordynarne zakłamanie budzą największy wstręt w zagranicznym obserwatorze, podróżującym po Niemczech. Wiemy, że naród niemiecki przegrał wojnę, więc po cóż ta obłuda?

Zwycięzcy należy się lup! — pisze „National Weeklies”.

W TEN sposób dzięki oburzeniu reakcyjnego pisma, otrzymujemy rzeczywisty obraz stosunków panujących w sektorach Niemiec, znajdujących się pod władzą „demokratycznych” Brytyjczyków.

roko wrota kraju dla eksploatacji kapitalistycznej i zaprzeczającym naród w niewolę za garść dolarów.

Dziś nikogo już nie dziwi, dla czego Tito zerwał stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej. Wiadomo, jego mocodawcy tego sobie życzą, bowiem dla ich machiny wojennej potrzebne są jugosłowiańskie surowce.

Ale narody Jugosławii przeciwstawiają się zamachowi na wolność ich ojczyzny i nigdy nie dopuszczą do tego, by został zrealizowany haniebny plan Tito i jego klikki.

Luksusowe utrzymanie 7 zbrodniarzy nazistowskich kosztuje rocznie blisko pół miln. marek

BERLIN.

CZŁONKOWIE zachodnioberlińskiego magistratu przestraszeni widmem bankructwa, co do którego nie ma wątpliwości nawet „burmistrz” Reuter, składają obecnie niedyskretne wypowiedzi, tłumaczące powód katastrofalnej sytuacji administracji miejskiej w zachodniej części miasta.

Tak np. jeden z bliskich współpracowników Reutera, dr Otto Suhr, uskarża się ostatnio na nadzwyczaj wysokie koszty utrzymania byłego zastępcy Hitlera, zbrodniarza wojennego, Rudolfa Hessa i sześciu wybitnych przywódców nazistowskich, skazanych przez sąd w Norimberdze i przebywających obecnie w luksusowym więzieniu.

„Koszt utrzymania wyżej wspomnianych oświadczył Suhr — wynosi 450.800 marek rocznie i stanowi zbyt wielki ciężar dla magistratu berlińskiego, dlatego też koszty te powinny być zmniejszone do 350.000 marek rocznie”.

Suhr dodał również, że utrzymanie 7 wybitnych zbrodniarzy hitlerowskich kosztuje Berlin więcej, aniżeli utrzymanie całego magistratu.

Żniwa pomyślnie dobiegają końca Ośrodki maszynowe przygotowane do kampanii jesiennej

NAPŁYWAJĄ dalsze meldunki o przebiegu żniw. Dzięki sprawnemu działaniu pomocy sąsiedzkiej, oraz dzięki pomocy młodzieży, robotników, pracowników z miast, sprzęt zboża przebiega w dalszym ciągu pomyślnie.

W woj. poznańskim u mało- i średniorolnych chłopów żniwa dobiegają końca.

We wszystkich zespołach PGR w okręgu wrocławskim zebrano rzepak w 100 proc., żyto w 95 proc. Na ukończeniu są zbiory pszenicy ozimej. Na sprzątniętych polach przeprowadza się natychmiast podorywki i siew poplonów.

W majątkach państwowych w woj. pomorskim straty spowodowane przez deszcze są nieznaczne. Wszystkie fabryki, instytucje i urzędy z miast wysyłają robotnicze ekipy żniwne. M.in. z Inowrocławia

Wszystkie gminne ośrodki maszynowe w liczbie 2.704 oraz ich filie gromadzkie, których mamy w Polsce ponad 4 tysiące, przygotowują się do zbliżających się omlotów, siewów jesiennych i kopania ziemniaków.

W kampanii jesiennej weźmie m.in. udział 2.000 traktorów, 6.000 młocarni, 23.000 siewników i 5000 kopaczek, należących do ośrodków maszynowych.

247 statków weszło w lipcu do portu szczecińskiego

SZCZECIN. Do portu szczecińskiego weszło w lipcu 247 statków pod dziewięcioma banderami, z czego 102 statki z banderą duńską, 51 ze szwedzką, 20 z norweską, 19 z polską.

Traktor z części samochodowych

OLSZTYN. Pracownicy ośrodka maszynowego Rybno w powiecie mrągowskim zmontowali z różnych starych części samochodowych traktor, który używany jest do prac w polu, do młócenia zboża oraz jako ciągnik.

Traktorem tym zaorano już ok. 60 ha odlogów.

150 tysięcy zł na odbudowę Warszawy ofiarowali rybacy

W ślad za rybakami z Trzebieży, którzy dla uczczenia Święta Odrodzenia zadeklarowali na odbudowę Warszawy 1-dniowy połów, poszli ostatnio rybacy z Kołobrzegu. Ofiarowali oni na odbudowę Warszawy 150 tysięcy złotych — to jest wartość jednego połowa.

SPORT
CZASOPISMA
DLA WSZYSTKICH

Kazimierz Koźniewski

„Jarmark sensacji“

Wspomnienia światowej sławy reportera

PRZY naszym wejściu do „Jarmarku sensacji“ pracownicy około trzydziestu dziewcząt powstało skromnie ze swoich miejsc, wypowiadając stłumionym chórem pobożne przywitania. Na wieki wieków, amen — odpowiedzieliśmy.

— Tu widzi pan redaktor przede wszystkim... — zaczęła jej ekscelencja pani prezesowa mnie objaśniać, gdy nagle rozpoznała mnie Fanny Melker i zawołała:

— Serwus Egon!
— Egon jest tutaj! — brzmiało teraz ze wszystkich stron i dziewczęta podbiegły do mnie. Betty — Rękawiczka z Cafe Montmartre objęła mnie i całowała uradowana spotkaniem. Ponad nią wyciągała do mnie rękę długa Mizzi Makowiec: — Dawaj papierosa, tu nam nie dają!

— Co porabia mój strażak? — wołała Liza Artyleryjka.

— Pozdrów drągali w barze Brazylii i powiedz im, że nadal jest z czternastu dni Hansi Farba znowu będzie przy nich.

Choć bardzo niechętnie byli mi te powitania, o wiele bardziej odczuły je komitetowe damy. Pierwszą, która odzyskała mowę, była jej ekscelencja pani prezesowa. Zwróciła się do mnie tonem tak zimnym jak mróz grenlandzki, a zarazem pełnym oburzenia i bezdennej pogardy: — Nie potrzebuje się pan więcej fatygować, panie! Dalsze nasze pomieszczenia wygładają podobnie.

Po czym zostałem zwolniony, ale opisałem wszystko tak jak to przeżyłem. Moje sprawozdanie napisało dużo krwi, dużo błękitnej krwi. Kilka szlacheckich rodzin zrezygnowało z prenumeraty naszej gazety. Innym jednak podobał się ten kawał i pewne berlińskie wydawnictwo zamieściło go w antologii światowego humoru.

Kawał ten zresztą miał epilog jeszcze bardziej zabawny. Po trzydziestu latach... ale o tym przeczytacie już sami w „Jarmarku sensacji“, książce Egonu Erwina Kisch, światowej sławy czeskiego reportera, zmarłego przed dwoma laty w Pradze.

ERWIN Kisch (Egon był to przypadkowy dodatek — vide „Jarmark sensacji“) został wzięty do siebie obywatelską ilością książek opisujących stosunki panujące niemal w tych wszy-

skich krajach globu, gdzie rozgrywała się jakaś zasadnicza walka między dwoma obozami ideowymi doby obecnej: postępem i reakcją, w ich rozmaitych odmianach.

Kisch pisał o Chinach (równocześnie po polsku wydano Kisch, „Chiny bez maski“) o Meksyku, o Ameryce, o ZSRR. Wszędzie opowiadając się wyraźnie i niedwuznacznie po lewej stronie ideowej barykady. Jak każdy wielki pisarz — i on też jednak zaczynał od małego. Od zwykłej reporterki „wyjazdowej“ w gazetach praskich c. i. k. monarchii Franciszka Józefa. Młody Kisch rychło się wybił i po latach z niemałym sentymentem choć ideowym sarkazmem wspomina swą pracę w starych kawiarniach, w nocnych lokalach, wśród „myszka już tracących ludzi“ i zdażeń. A wszystkie te przygody, podane z wielkim humorem i wyczuciem rozrywkowych potrzeb czytelnika, osadzone zostały bardzo wyraźnie na tle wydarzeń historycznych — dostarczając tym samym bardzo trafnego komentarza obyczajowego do lat poprzedzających I wojnę światową.

„JARMARK sensacji“ będący plastycznym obrazem minionej już historycznej epoki dziennikarstwa liberalno-burżuazyjnego — czyta się z wielkim zainteresowaniem. Niemal w tym zresztą zasługa doskonałego tłumacza: Stanisława Wygodzkiego.

Książka idealna na wczasy.

„Lato w Nohant“ Iwaszkiewicza w Brazylii

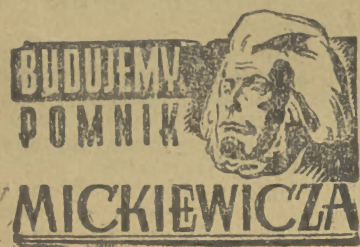
W RAMACH obchodów „Roku Chopinowskiego“ w Brazylii największa stoleczna kompania teatralna Dulcinea-Odilon wystawi w końcu bieżącego roku sztukę „Lato w Nohant“ J. Iwaszkiewicza, w autoryzowanym przekładzie popularnego powieściopisarza brazylijskiego Origines Lesa.

Pani Dulcinea jest uważana bezspornie za największą aktorkę scen brazylijskich i jest równocześnie często reżyserką sztuk, w których występuje. Spośród wystawionych przez nią ostatnio sztuk wymienić należy: „Święta Joanne“ — B. Shaw, „Amfitrion 38“ — Giraudoux, „Bodas del Sangre“ — Garcia Lorca. Największym jednak sukcesem p. Dulciny było wystawienie „Deszczu“ Somerset Maughama w Brazylii, a następnie przez 7 miesięcy w Buenos Aires w języku hiszpańskim.

Obecnie Dulcinea i Odilon wystawiają z dużym powodzeniem „Uśmiech Giocondy“ — A. Huxley'a.

Premiera „Lata w Nohant“ nastąpi w teatrze „Regina“ w Rio de Janeiro. Przewiduje się również gościnne występy w Sao Paulo.

Poselstwo RP objęło protektorat nad tą imprezą.



BUDUJEMY
POMNIK
MICKIEWICZA

Tragiczne skutki »pomocy« marshallowskiej Francja w sidłach kryzysu Import amerykański niszczy wytwórczość krajową

Liczba bezrobotnych w ciągu półrocza wzrosła o 42 procent

Korespondencja z Francji

Paryż, koniec lipca

NIE trzeba wcale studiować statystyk, publikowanych co miesiąc przez ministerstwo pracy, aby zdać sobie sprawę z rozmiarów, jakie bezrobocie przybiera we Francji. Tysiące bezrobotnych codziennie puka do bram fabrycznych z zapytaniem, czy nie ma tam pracy.

5.400.000
bezrobotnych
w USA

Ilość bezrobotnych zwiększa się stale w Ameryce. Według danych związków zawodowych liczba bezrobotnych w USA wynosi obecnie 5.400.000. Ilość robotników, zatrudnionych w ciągu niepełnej tygodnia roboczego, a więc osób, których płaca zarobkowa jest wskutek tego znacznie zredukowana, wynosi przeszło 12 mln. osób.

A dzieje się to w kraju, w którym zniszczenia wojenne nie zostały naprawione, w którym całe okolice leżą w gruzach, szczególnie na północy kraju w okolicach kanału La Manche. W kraju, gdzie odbudowany przemysł mógłby pracować na zaspokojenie potrzeb mas pracujących, których poziom życiowy spadł do połowy poziomu przedwojennego.

W ciągu ostatnich miesięcy bezrobocie we Francji wzrosło w sposób zastraszający. Według danych oficjalnych od stycznia 1949 r. do końca czerwca liczba bezrobotnych wzrosła o 42 proc.

Pod koniec czerwca 132.671 podań o pracę zostało „nieuwzględnionych“, znaczy to, że tak wielka liczba ludzi, poszukujących pracy nie znalazła żadnego zajęcia.

Ponadto należy zdać sobie sprawę z tego, że liczba robotników

pracujących mniej niż 40 godzin w tygodniu wzrosła ostatnio do 316.000. Są to częściowo bezrobotni, których zarobki są bardzo niskie i nie starczą na skromne utrzymanie rodzin. Ludzie ci cierpią głód i nędzę.

Odrzucony plan

I ESI podsumujemy te cyfry, skonstruujemy, że przeszło milion Francuzów wraz z ich rodzinami, skazanych jest na marne bytowanie. A dzieje się to w kraju, gdzie dwa i pół roku temu powstał plan Monnetta, plan odbudowy, w pełni poparty przez CGT i przez całą klasę robotniczą. Plan ten, gdyby nie wszedł mu w drogę plan Marshalla, był w stanie zapewnić nie tylko pełne zatrudnienie masom robotniczym, ale też podnieść poziom produkcji i zapewnić krajowi niezależność gospodarczą.

Przyznać należy, że bezrobocie we Francji nie jest tak straszna klęska, jak we Włoszech, gdzie liczba pozbawionych pracy przekroczyła 2 i pół miliona ludzi. Jednakże Francuzi zdają sobie sprawę, że gdyby uruchomiono produkcję francuską zamiast przymusowego importu z Ameryki w ramach planu Marshalla, bezrobocie przestałoby być problemem dla kraju.

W sieciach kryzysu

O BECENIE Francja już całkowicie uwikłana jest w sieciach kryzysu. Przemysł produkujący środki konsumpcyjne, zamiera. Fabryki włókiennicze, obuwia, zakłady konfekcyjne, aparatów elektrycznych dla gospodarstw domowych z tygodnia na tydzień zwalniają tempo produkcji. Czynnikiem, znacznie wpływającym na zamieranie życia gospodarczego kraju, jest stała obniżająca siły nabywczej ludności pracującej, uwarunkowana z jednej strony polityką zamrażania płac robotniczych, z drugiej — zawrotną zwyczajką cen.

Masy pracujące Francji walczą z całą energią przeciw bezrobociu. Przede wszystkim żądają one odrzucenia „pomocy“ marshallowskiej, wiedzą bowiem, że tylko po zerwaniu pęt marshallowskich ruszą fabryki zatrudniające bezczynne ręce robotnicze.

Ze swej strony CGT przesłała na ręce członków parlamentu tekst projektu ustawy, domagającej się przywrócenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez zmniejszenia zarobków. Większość parlamentarna, która głosowała za planem Marshalla, odmówiła postawienia tego problemu na pierwszym miejscu prac parlamentarnych.

Ale bitwa dopiero się rozpoczęła. Francuska klasa robotnicza zdecydowana jest walczyć z całą bezwzględnością z marshallowską polityką rządu, która spowodowała obecne bezrobocie, a w perspektywie prowadzi do upadku i ruin gospodarczej Francji.

George Soria

Sukces Ireny Grywińskiej



RADOMIU i Kielcach wystawiono ostatnio z ogromnym powodzeniem starą i pocziwą sztukę Bałuckiego „Klub kawalerów“.

Reżyserowała tę sztukę i jedno cześnie grała w niej komiczną rolę Jadwigi Ochotnickiej doskonała artystka Irena Grywińska.

W szeregu naszych reżyserów kobiecych Irena Grywińska zajęła już od dawna zaszczytne miejsce i raz jeszcze tego dowiodła na przedstawieniach radomskim i kieleckim.

Prasa miejscowa doceniła w pełni poziom reżyserii i gry Grywińskiej. „Życie Radomskie“ napisało o przedstawieniu w Teatrze im. Żeromskiego: „Powodzenie Klubu Kawalerów jest zasługą przede wszystkim reżysera, który zrozumiał charakter utworu i położył nacisk na wypuklenie tych fragmentów sztuki, które mimo dziesiątków lat nie straciły na wartości z uwagi na swój aktualny charakter“.

„Trybuna Robotnicza“ w Kielcach podniosła również kulturę teatralną reżyserki, a o grze napisała „Gra Grywińskiej była prawdziwym koncertem aktorskim, którego nie było bodajże od ostatniego występu Cwiklińskiej w Kielcach“.

Radzibyśmy zobaczyć p. Grywińską w podwójnej roli reżyserki i aktorki na którejś ze scen warszawskich. (b)

Nad bajecznym jeziorem Balaton obowiązuje strój kąpielowy Co niedziela na wczasy jeżdżą budapeszteńczycy

Zamiast „wytwornych“ nierobów
tysiące ludzi pracy wypoczywa
w luksusowych willach

W PRZECIWIENSTWIE do Warszawy, która uciekała do Wisły, Budapeszt trzyma się kurtki swego Dunaju. Modra — wedle poetów i kompozytorów — wstęga łączy dostojną Budę z nowoczesnym frywolnym Pesztu. Łączy przez mosty, stanowiące niegdyś dumę Buda-Pesztu, a które dziś znajdują się w trakcie odbudowy po wojennych zniszczeniach. Dotknij one w większym stopniu Budę, świeżącą bolesnym odcieniem po zburzonym Zamku, który stanowił jeden z symbolów pięknej stolicy Węgier.

Ale nie ona ma być tematem dzisiejszego artykułu, lecz raczej wyjątkowe udogodnienia, które sprawiają, że mieszkańcy Budapesztu nie ma właściwie potrzeby szukania wczasów poza murami rodzinnego miasta. Liczne kąpieliska i plaże stanowią płuca metropolii węgierskiej cieszącej się zresztą sławą ciepłych wód leczniczych, wywodzących się z tej samej żyły, która przysporzyła rozgłos Piszczanom i Trenczyńskim Cieplicom.

Mając tak idealne warunki budapeszteńczyk każdą wolną chwilę spędza na jednej z plaż. Dawniej były one dostępne jedynie dla uprzywilejowanych. Dziś ekskluzywne urządzenia MAC, na wyspie Małgorzaty użytkowane są przez młodzież robotniczą, która w słońcu i nad wodą zbiera siły do budowy lepszego jutra.

Nad

»węgierskim morzem«

TO wyjątkowe położenie Budapesztu nie rozwiązuje jednak całkowicie akcji wczasów, które również na Węgrzech nabraly olbrzymiego rozmachu. Dwie i pół godzinny jazdy koleją oddalony jest od stolicy „węgierskie morze“ — Balaton.

Geologowie głowią się nad genezą tego potężnego rozlewiska, którego wody pokrywają obszar 690 km. Ustalono koniecznie, że niecka jego była dziełem panujących w tych stronach bardzo silnych wiatrów. One to miały ją po prostu wydumuchać. Na słuszność tej tezy wskazywałyby okoliczne doliny powstałe właśnie tą drogą.

Węgierski człowiek pracy nie zaprzęga sobie zresztą głowy badaniami geologicznymi. Cieszy się, że ma możliwość regenerowania swoich sił tam, dokąd mimo bliskości, nigdy nie mógł dotrzeć.

Nad jeziorem Balaton rozciąga się bowiem przed wojną wytworne wille węgierskich bogaczy, zrodziły się pensjonaty obliczone na wypchane portfele. W luksusowej miejscowości Siofok działało kasyno gry, wypompowyjąc z kieszeni swych klientów pieniądze, zapracowane trudem — innych.

Dzienny koszt utrzymania w Siofoku wynosił przed wojną ok. 40 poenge. Równało się to mniej więcej 40 złotym.

Nie ma »wytwornych« nierobów

DZIS Siofok i wszystkie inne miejscowości na wybrzeżu balatońskim zmieniły swe oblicze. Nie ma kasyna gry, nie ma „wytwornych“ nierobów. Sezon, który dawniej ograniczał się do dwu i pół miesiąca rozszerzono na pięć miesięcy. W okresie tym przewija się przez Siofok ok. 75.000 ludzi pracy, którzy znajdują tu doskonały odpoczynek. Do ich dyspozycji stoi 50 luksusowo urządzonej domów wypoczynkowych — willi, które zmieniły swych właścicieli. Kajak, łódź, korty tenisowe, imprezy kulturalne i sportowe urozmaicają pobyt. Pomieszczenia znajdują się nie tylko w najbliższej odległości od jeziora, którego piaszczyste dno opada stopniowo, ale położone są i dalej wśród zieleni. W miejscowościach balatońskich obowiązuje przez cały dzień strój kąpielowy. A jeśli ktoś nie wymęczony dostatecznie słońcem i wodą ma ochotę spędzenia kilku chwil wieczornych w jednym z lokalów rozrywkowych o przystępnych cenach.

W każdą niedzielę za miasto

POBYT wczasowiczów kierowany przez Związki Zawodowe trwa przez dwa tygodnie. Istnieje jednak jeszcze i inna, dorywcza akcja. Polega ona na organizo-

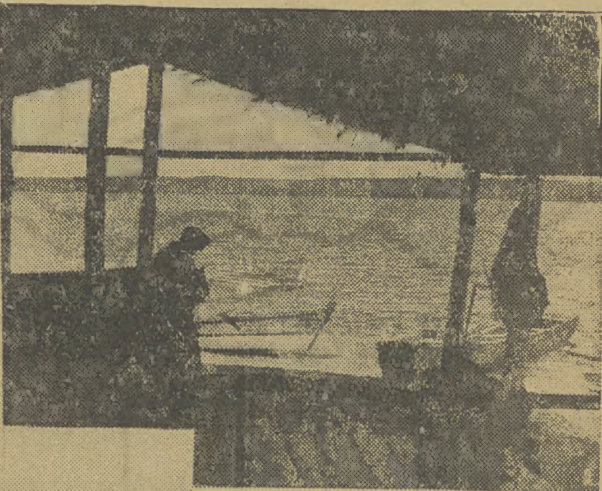
waniu w każdą niedzielę i święta pociągów specjalnych z Budapesztu. Przewożą one nad Balaton przeciętnie ok. 10.000 ludzi. Cena przejazdu 4,8 i 12 forintów uwarunkowana jest skalą zarobkową.

Burmistrz Siofoku dr Zakonyi oraz miejscowe władze partyjne nie chcą jednak poprzestać na tym co już posiadają. W planie i budżecie przewidziana jest budowa Domu Źródłowego z wielką salą. Powstanie też teatr na wolnym powietrzu, wzniesiony na... naszej Spale.

Dr Zakonyi był tam jako harcerz węgierski na zlocie w roku 1935 i utkwiał mu w pamięci teatr spalski, toteż dziś w Siofoku planuje podobny, tylko że to — jak mówi — stanowić będzie zamiast przepięknych polskich lasów, jezioro Balaton.



Piękno i bogactwo jezior mazurskich



Jednym z najpiękniejszych zakątków Polski jest obszar jezior mazurskich, które są idealnym terenem dla polowań ryb. Ostatnio Centrala Rybna rozpoczęła eksport żywych raków, które wysyłane są samolotami do miejsc przeznaczenia. Najpoważniejszym na szym odbiorcą raków jest Francja. Na górnym zdjęciu rybak Szulc — autochton wyjeżdża na połow raków na jeziorze Długim w pow. Ostróda. Na zdjęciu bocznym i dolnym rybak spóździł „Rybak Mazurski“ przygotowują się do połowów na jeziorze Łańskim.

Sierpień

6

Sobota

Przem.
PańskieCO PODAĆ DZIŚ
na obiad?BARSZCZ ZABIELANY ALBO ŻUREK,
ZIEMNIANKI, PRAŻUCHA, KOMPOT Z
AGRESTU LUB WIŚNI.Barszcz zabielać z młodych buraków. Wiazkę buraczków obrać, pokrajać w pa-
ski, zalać zimną wodą, zagotować i za-
raz potem wlać dwie łyżki octu, posolić,
wysypać łyżkę cukru i gotować godzinę.
Odszodzić barszcz i tylko część buraczków
w nim pozostawić. Dwa jajka skłócić, do
brze w garnuszku rozrobić z b. małą
ilością ostudzonego barszczu i wlać do
garnka z barszczem. Wymieszać ale już
nie gotować i wydać zaraz.Prażucha. Najlepsze jest z hreczanej
maki, ale nie zawsze o nią łatwo, więc
użyjemy pszennej. Prażuchę mąkę w ro-
dło na płycie kuchennej mieszać ciagle, aż
zbrunatnieje. Solimy i zalewamy makę
powoli gorącą wodą, mieszając ciagle, aż
utworzą się kluski, które trzeba poro-
zywać. Wydaje się prażuchę, oblawisz
je auto słoniem, ze skwarkami. Prażuchę
wymaga sporego dodatku tłuszczu. Z
braku słoniny użyjemy stopionego ma-
sia, a wtedy dobrze też posypać ją o-
strym tartym serem.Kompot z agrestu. Ugotować gęsty syrop
(np. ze skłóconej kukurydzy i pół szklan-
ki wody), do wrzącego syropu wysypać
zieleny agrest oczyszczony i opłukany i
gotować aż agrest zacznie pękać. Można
też duży zielony, a więc kwaśny agrest
podać jako surówkę kompotową: kraje
się surowy agrest na półówki i obsypuje
cukrem w kompotierce na chwile przed
podaniem. (Elsi)Niedzielną
wycieczką
statkiem
do NiepołomnicZARZĄD Okręgu Ligi Morskiej
organizuje w niedzielę 7 sierp-
nia wycieczkę zbiorową statkiem
do Niepołomnic. Odjazd o godz.
8.30 z przystani koło III mostu.
Bilety w cenie 300 zł. do nabycia
w biurze Ligi ul. Basztowa 10.PZbWP
wzywa
do uregulowania
składekZarząd Polskiego Związku b.
Więźniów i Politycznych wzywa
wszystkich swoich członków i po-
dobnych do uregulowania skła-
dek (wpłat można dokonywać w
godz. 10 — 12).Dom przy ulicy Kołłątaja
SPOKOJNĄ PRZYSTANIĄ
dla ludzi niedoświadczonych102 staruszki i 8 starców
ma zapewnioną dobrą opiekę„Pani Różyczka” ma 90 lat. Jest małutka, białowłosa. Idąc ko-
rytarzem, wysuwa napróżd drobne, pomarszczone ręce, zabezpieczając
się przed zderzeniem, bo podczas powstania straciła wzrok.Udogodnienie
przy wypłacie
zasiłków
pogodowychUbezpieczalnia Społeczna w Kra-
kowie zawiadamia, że zgodnie z
zarządzeniem ZUS wypłaca z gó-
ry zasiłki pogodowe (w razie
wstrzymania się od pracy) za o-
kres 4-tygodniowy przed przewi-
dywanym porodem oraz co ty-
dzień po odbytych porodach (aż do
wyczerpania pełnego 12-tygodnio-
wego okresu).W przypadkach, gdy osoby u-
prawione nie skorzystają z tych
terminów, Ubezpieczalnia będzie
im wypłacała zasiłki w terminach
późniejszych (odpowiadających ży-
czeniu zainteresowanych).Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel.
546-34.
Redaktor naczelny przyjmuje wtorki,
czwartki, piątki od godz. 12-14.
Sekretarz redakcji przyjmuje co-
dzienne od godz. 11-12.
Dział sportowy tel. 548-58.
Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4. Tel.
546-34.
Drukarnia RSW „Frasa”.

B-7857A

Dzięki C.Z.P.M. będziemy jedli
gorące parówki i kielbasę
w godzinach 6 — 8 i 12 — 18
w specjalnych sklepach wzorcowychNa peryferiach Krakowa
powstanie 50 sklepów mięsnychW KRAKOWIE powstała nowa instytucja, która przyczyni się do
rozwiązania w skali wojewódzkiej problemu zaopatrzenia lud-
ności w mięso i wędlinę.Placówka ta, to Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, na któ-
rego czele stoi dyrektor Bolesław Oherow.CZPM otwiera w tych dniach w samym Krakowie 140 sklepów
detalicznych, przejmując jednocześnie wszystkie tego rodzaju sklepy,
istniejące dotychczas w województwie krakowskim.Ponadto na peryferiach miasta zostanie otwartych 60 sklepów do
datkowych.Wycieczki
pod hasłem
»Poznajmy
Tatry«Komisja Szkolenia Górskiego
Polskiego Towarzystwa Tatrzań-
skiego w Zakopanem organizuje
w bieżącym sezonie letnim serię
wycieczek pod hasłem „Poznajmy
Tatry”.Wycieczki te, mające na celu u-
powszechnienie znajomości Tatr i
wyrobienie zamiłowania do tury-
styki wysokogórskiej prowadzone
będą przez fachowych przewodni-
ków.Uczestnicy wycieczek mogą zdo-
być górską odznakę turystyczną
P.T.T.Wszelkich informacji o wyciecz-
kach i warunkach zdobycia od-
znaki górskiej udziela Biuro P.T.T.
w Zakopanem przy ul. Krupówki.
Opłata za jednorazową kartę u-
czestnictwa dla wczasowiczów, wy-
cieczek szkolnych i wycieczek zor-
ganizowanych przez zakłady pracy,
wynosi 10 zł. od osoby.P RÓCZ tego w samym centrum
Krakowa zostanie otwartych 5
sklepów wzorcowych, gdzie robot-
nicy i pracownicy umysłowi spie-
szą rano do pracy będą mogli od
godziny 6.00 do 8.00 rano otrzymy-
wać na miejscu gorące śniadania:
gorącą kielbasę lub parówkę, z pie-
czywem po normalnych cenach. W
sklepach tych będą również sprze-
dawane kanapki z wędliną dla
dzieci szkolnych.Sklepy te będą również czynne
od godziny 12.00 do 18.00 umożli-
wiając w ten sposób spożywanie
gorących dań mięsnych zamiast o-
biadu.W SKLEPACH masarskich i mię-
snych od 17 do 19 ludność
Krakowa będzie mogła zaopatry-
wać się w wędlinę i mięso bez bo-
nów, przy czym oczywiście właścici-
ele bonów będą mieli pierwszeń-
stwo.Jeżeli idzie o zaopatrzenie na bo-
ny, to mięso będzie można otrzy-
mywać dwa razy w tygodniu po
jednym kilogramie.Dotychczas niektóre sklepy były
przebieżone bonami, co w rezulta-
cie powodowało zupełnie niepotrze-
bne kolejki. Obecnie każdy sklep bę-
dzie mógł zarejestrować do 1000 o-
sób.Należy dodać, że CZPM zatrudnia
tysiąc pracowników, posiada włas-
ną rzeźnię i chłodnię.W miesiącu sierpniu w woj.
krakowskim CZPM rozprowadzi
2.200 ton mięsa, z czego 30 proc.
zostanie przetworzone na wędli-
nę. Specjalny nacisk będzie przy-
tym położony na ich jakość.Po powstaniu przywieziono tu
ok. 300 rannych i starców obojga
płci. Stan niektórych ludzi był tak
okropny, iż dziennie umierało, jak
nas objaśnia przełożona Zakładu —
kilkanaście osób.Dziś Dom dla Starców mieści w
47 pokojach 110 pensjonariuszy.
Większość stanowią kobiety, jest
ich bowiem 102. Cześć osób sub-
wencjonuje Opieką Społeczną, część
województwo, a Warszawiaków —
Stolica.Każda z tych instytucji wpłaca
inną sumę miesięcznie. Ale nawet
przy najwyższej stawce, opłacanej
przez województwo, (3 tys. zł) —
trzeba się dobrze „nagłowić”, by
utrzymać jedną osobę za sto złotych
dziennie.Emerytom pozostaje 500 zł mie-
sięcznie na drobne wydatki.

BRAK RADIA I ŚWIETLICY

Dom otoczony jest ogrodem. Po-
koje są widne i słoneczne, brak je-
dynie radia i świetlicy, gdzie moż-
naby urządzić dla zdrowszych pen-
sjonariuszy rozrywkę kulturalno-
oświatową.Rozmowy ze staruszkami uwydat-
niają, jak potrzebne są tego rodza-
ju Domy. Starcy po długiej walce
o byt, po przejściu różnych katas-
trof i zapań — pragną spokoju i
ciszy, pragną odseparować się od
codziennego tempa i gwaru.Wychodząc, spotykamy raz jesz-
cze najstarszą pensjonariuszkę i
pupilkę tego domu „Panią Różycz-
kę” — Felicję Piekiewicz, dawną,
tajną nauczycielkę ludową.— „Z radością myślę, że teraz
dzieci robotnicze i chłopskie mo-
gą się swobodnie kształcić.Cieszę się, że Warszawa odbu-
dowuje się, ale nie tam po mnie
— a ten Dom właśnie jest dla
nas starych taką spokojną przy-
stanią.

ST. SZADKOWSKA

Co, gdzie, KIEDY.

TEATRY

Teatry miejskie nieczynne.
Teatr Młodego Widza RTPD: godz. 20
„Szkarslatne róże”.
Teatr TPZ (Lubicz 48): „Królowa
przedmieścia”.
Barbakan: godz. 21 „Igrce”.
Wesołe Miasteczko — „Kiermasz”

KINA

Apollo: „Ulica Graniczna”, godz.
16, 18, 20, 22.
Gdańsk: „Stalowe serca”, godz. 16,
18, 20.
„Sztuka”: „Maskarada”, godz. 16, 18,
20.
Uciecha: „Trójka trefli”, godz. 16, 18,
20.
Warszawa: „Grzesznicy bez winy”,
godz. 16, 18, 20.
„Świt”: „Tragiczny pościg”, godz.
16, 18, 20.
Wolność: „Moja siostra Elleen”, godz.
16, 18, 20.
Wanda: „Przygoda na wakacjach”,
godz. 16, 18, 20.
Kino Aktualność: program nr 31/49
„Najnowsza kronika filmowa”, „Tomy
Fucker z orkiestra”, „Młoda wieś”,
godz. 12, 13.30.ANDRZEJCZAK
Beskid: „Rzym, miasto otwarte”.
BOCHNIA
Raj: „Guramiszwill”.25.000 badań w II kwartale rb.
Poradnia Przeciwniegruźlicza przy ulicy Skawińskiej

ratuje zdrowie

mieszkańców całego województwa

W POCZEKALNI dla dzieci w Centralnej Wojewódzkiej Poradni
Przeciwniegruźliczej przy ulicy Skawińskiej 8, — rojno i gwaro.
Mali pacjenci oczekują w kolejkach na wolne kabiny, z których prze-
chodzą do pokoju rentgenologicznego.Podchodzą szeregiem. Przy aparacie siedzi rentgenolog, dr Ko-
łosa, która z uśmiechem nawija się z małym pacjentem rozmowę,
dodając trójkątny, będący tu po raz pierwszy, odważ-
Pierwsza podchodzi rozszalała, 4-letnia Basia twierdząc, że nie się
nie boi, bo wie, że to przecież nie boli. Wynik podany przez dr Kołosa
skąd brzmi: „b. z.” czyli, że Basia ma zdrowe płuca.NIESTETY nie w każdym wypad-
ku wynik jest tak pomyślny. U
niektórych dzieci widoczne są zmia-
ny w płucach. Dzieci te zostają pod-
dane dodatkowym badaniom i są od-
powiednio kierowane — w wypad-
kach cięższych do preventoriów, w
poważniejszych do sanatoriów, lub
szpitali. Spotykane wypadki otwar-
tej gruźlicy u dzieci oblicza się na
około 4 proc.Przechodzą z kolei do drugie-
go skrzydła budynku, do oddziału
Poradni dla dorosłych. Siostra Bu-
landa udziela wyczerpujących in-
formacji: — pacjent udaje się naj-
pierw do rejestracji, następnie skie-
rowany jest na Rentgena i bada-
nia. W przypadku stwierdzenia gru-
źlicy chorey zostaje skierowany do
leczenia.Z Centralnej Wojewódzkiej Po-
radni Przeciwniegruźliczej może ko-
rzystać bezpłatnie każdy mieszka-
niiec z terenu woj. krakowskiego —
bez względu na to czy jest ubez-
pieczony, czy też nie.Istnieją jednak duże trudności w
lecznictwie przeciwniegruźliczym, a
powodem jest brak miejsc w szpi-
talu dla chorych. Jak nas poinformo-
wał zast. kier. Poradni, dr Wes-
trych — obecnie na 1 łóżko czeka
280 chorych.Zagadnienie wolnych miejsc w
szpitalach jest niezmiernie palącą
sprawą.Personel Poradni złożony z 33
osób (w tym 8 lekarzy stałych i 3
specjalistów ordynujących 2 razy
w tygodniu) pracuje sprawnie i
często bez wytchnienia — czego do-
wodem jest to, że dziennie zosta-
je zbadanych do 300 osób, a w
miesiącach letnich do 500, kiedy to
przeprowadza się badania przedko-
lonijne. W drugim kwartale b. r.
zostało zbadanych 25.000 osób.Centralna Wojewódzka Poradnia
Przeciwniegruźlicza objęła obecnie ca-
łość prac związanych z zagadnie-
niem walki z gruźlicą, prowadzi:
administrację, poradnictwo, dział
szkoleniowy i jest komórką nauko-
wo-badawczą, jako filia Polskiego
Instytutu Przeciwniegruźliczego.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację
służbową Krakowskiej Dyrekcji Poczty i
Telegrafów nr 5769, Moros Stefan. 515ZAMIENIE pokój — kuchnia (Stara Ol-
sza), 6 min. od dwójki, na 2 pokoje —
kuchnia, równorzędne w śródmieściu,
okolicy. Zgłoszenia: Kraków, Reymonta
11, Dom Akademicki, Kraków. 514POSZUKUJE silę techn. — dentystyczna.
Zgłoszenia: 18 Stycznia 31 m. 3. 513SPÓRYSZ suchy, zbiór 1949—zakupimy.
Witkowski, Kraków, Wielopole 5. 505WAKACYJNE kursy pisania na maszy-
nach w Polskiej YMCA, Kraków, Kro-
woderska 8. 476»Echo«
działa...W związku z notatką zamie-
szaną w „Echu” z dnia 5.7 br.
pt. „Nos i tabakiera” oraz pół ki-
lo gwoździ”, Dyrekcja Generalna
Kolei Państwowych nadesłała na-
stępujące wyjaśnienie:W myśl art. 10 punkt 5 „Ta-
ryfy osobowej, bagażowej i
expressowej Kolei Żelaznych”
Cz. I, kolej może żądać, aby ku-
pujący bilet uiszczył za niego na-
leżność już obliczoną.
Postanowienie to podane jest
do wiadomości ogólnej w wy-
wieszkach, umieszczonych w po-
bliżu kas biletowych. Wydawa-
nie bowiem reszty, a zwłaszcza
z banknotów o większej warto-
ści, utrudnia bardzo pracę kas-
jera kolejowego oraz wstrzy-
muje obsługę innych pasażerów.Nadmienia się, że dla spraw-
nej odpłaty podróżnych w ka-
sach biletowych, pozostawia się
na dzień następny fundusz wy-
mienny w wysokości wyznaczo-
nej przez właściwą dyrekcję
Okręgową Kolei Państwowych,
lecz mimo to zdarzają się wypa-
dki, że kasjerowi zabraknie
drobnych pieniędzy i wówczas
zgodnie z wyżej wymienionym
przepisem, żąda od podróżnego
uiszczenia należności za prze-
jazd w kwocie odliczonej.Jak wynika z powyższego wy-
jaśnienia sprawa „reszty” jest w
zasadzie załatwiona. Dobrze było
by jeszcze, gdyby poszczególne
Dyrekcje podwyższyły „fundusze
wymienne” w kasach kolejowych.
W ten sposób było by mniej wypa-
dków konieczności kupowania
np. pół kilo gwoździ, jak to po-
dawał nasz czytelnik.

Kronika wypadków

Jadący na rowerze 18-letni Zbi-
gniew Walczak został w al. Kra-
sińskiego potrącony przez samo-
chód.Silnie potłuczoną głowę opa-
trzył lekarz Pogotowia skierowa-
ny Walczaka do szpitala US.Wczoraj 44-letni Ludwik Gałusz-
ko, pracownik SPB, zam. przy ul.
Elstery 14, dostał nagle silnego
szoku nerwowego. W przystępie
szoku (mimo interwencji ze stro-
ny lokatorów), Gałuszko zdemo-
lował mieszkanie.Szaleńca ubezwładnili dopiero
funkcjonariusze MO i przewieźli
go do szpitala dla umysłowo cho-
rych w Kobierzynie. (b. c).BRZESKO
Baltyk: „Rosanna z siedmiu ksiąg”.BRZESZCZE
Kultura: „Moja mała”.DABROWA
Czyn: „Na tropie zbrodni”.JEDLICZE
Tur: „Bitwa o szynę”.JAWORZNO
Złocieni: „Nikt nie wie”.CHERZANÓW
Zorza: „Paganini”.KRZYWICA
Grażyna: „Świat się śmieje”.SKAWINA
Junak: „Skarb”.MOSCIŃ
Azot: „Dziewczę z pomocy”.N. SĄCZ
Wolność: „Pocaiunek na stadionie”.

Promień: „Piękna przygoda”.

N. TARG
Tatry: „Komik garbusek”.TRZEBINIA
Wolność: „Aktor”.TARNÓW
Krakus: „Złoty Kuczyk”.

Marzenie: „Ulica Graniczna”.

BABKA
Śnieżka: „Cygańska miłość”.ZAKOPANE
Giewont: „Skradzione słowa”.ŻYWIĆ
Janosik: „Czwarty peryskop”.SLAWKÓW
Gwiazda: „Podejrzanie”.GLINIK
Karpacz: „Aleksander Newski”.KĘTY
Orzeł: „Garnęć płomień”.KRZESZOWICE
Nowość: „Moja siostra Elleen”.CHELMIEK
Bata: „Wielka Ewa”.MAKÓW
Piomien: „Czarodziejskie ziarno”.MYŚLENICE
Wisła: „Poleka”.NIEPOŁOMICE
Bajka: „Timur i jego drużyna”.OLKUSZ
Orzeł: „Tajemnica nocy wigilijnej”.OSWIECIM
Baltyk: „Trzeci szturm”.STARY SĄCZ
Baltyk: „Aleksander Newski”.BIERSZA
Orzeł: „Dwulicowa kobieta”.SZCZAKOWA
Wolność: „Skarb”.WADOWICE
Szarotka: „Cygański tabor”.WIELICZKA
Górnik: „Tajemnica wywiadu”.WOLBROM
Wolność: „Mężczyzna w jej życiu”.

Wystawy

Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lip-
cowego 10) — wystawa monet i medal-
godz. 10 — 18.Pałac Sztuki: Pl. Szczepański 4: Wy-
stawa retrospektywna malarstwa pol-
skiego z XIX w. godz. 10-16.Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska
9): Wystawa historyczna teatru kra-
kowskiego, godz. 10 — 13.Związek Literatów Polskich (Krupni-
cza 22) — „Pięć lat literatury polskiej
1944-49” — wystawa otwarta w godz.
10 — 15.Wystawa w Sukienicach: (czytelnia
miejscowa) — dzieła prof. H. Uziembli,
(cały dzień).Wystawa: Dawne warownie Krako-
wa, w murach florjańskich — godz. 10.

Radio

NIEDZIELA

7.00 Audycja dla wsi. 9.00 Naboże-
stwo. 10.20 „Wielka leża nad Po-
pradem” — aud. regionalna. 11.05 Kon-
cert żywych. 13.15 Niedziela na wsi.
14.15 Recital baśni dla dzieci. 14.35 Mu-
zyka ludowa w wyk. ludowej kapeli i
chóru rozgł. warszawskiej, pod dyr. St.
Nawrota. 15.00 „Złoty wieńiec”, słuch.
sport. wg opowiadania J. Parandowskie-
go. 18.20 Arnie i pieśni kompozytorów
rosyjskich w wyk. H. Zabierkiej (so-
pran), akomp. A. Kopyciński. 18.40 Me-
lodie świata. 19.05 „Niedzielną” — hu-
moreska Antoniego Czechowa. 20.00 Fe-
leton. 21.40 Muzyka taneczna w wyk.
orkiestry PR pod dyr. J. Cajmera. 22.30
Wiadomości sportowe z całej Polski.
23.10 Muzyka taneczna (płyty).

Dyżury

DYŻUR POŁOŻNICZY — dr E. Kowal-
ski, Kopernika 23, tel. 597-39 i 235-68.We wszystkich innych nagłych zacho-
waniach w nocy (w dni świętowane
przez cały dzień) wyzywać lekarza dy-
żurnego Pogotowia Ratunkowego PCK,
Stalina 19, tel. 548-88, lub 511-12.DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZ-
NEGO.Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” — ul.
Krupnicza 11-a — od godz. 8-12. Wy-
dawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK:

Rynek Podgórski 9, Grzegorzewska 8,
Krakowska 1, Senatorska 5, P. Inwalid-
ów 7, Rynek Gl. 45, Długa 4, Rako-
wicka 12.Potrzebny
instruktor
szkoleniowy
dla inwalidówW związku z rozszerzeniem akcji
przysposobienia inwalidów cywil-
nych do pracy w przemyśle, Mini-
sterstwo Pracy i Opieki Społecznej
poszukuje instruktora szkoleniowe-
go.Kandydat na instruktora powi-
nien posiadać ukończoną szkołę
średnią, wykształcenie techniczne,
znajomość szkolnictwa zawodowe-
go, praktykę nauczycielską (lub z
zakresu technicznego).Podania należy składać do 10
sierpnia br. w Wydziale Opieki
Społecznej Urzędu Woj. (ul. Kro-
woderska 5, 2 p. pokój nr 31).

ECHO SPORTOWE

Z piosenką na ustach młodzież bokseńska szykuje się na podbój Budapesztu

„Echo“ z wizytą w Warszawie
na obozie treningowym

NA drzwiach wisi tabliczka: „Feliks Sztam“. Pukamy. Przerwaliśmy drzemkę popularnemu trenerowi. W prawym skrzydle głównego budynku AWF panuje poobiednia cisza. Nie dochodzą do nas żadne odgłosy z pokoi zajmowanych przez sportowców — akademików, którzy za kilkanaście dni startować będą w wielkich Igrzyskach w Budapeszcie w ramach Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej.

Skład naszej ósemki na akademickie Igrzyska mamy już ustalony — zaczyna Sztam nie czekając na nasze pytania. — Sami młodzi, zdolni chłopcy, którzy napewno nam nie przyniosą wstydu. Woźniak, Kruża, Bazarnik, Debisz, Kazimierzczak, Cebulak, Gizełak i Flisikowski.

Mecz z CSR w Lublinie lub Rzeszowie

ZWIĄZEK Bokserski CSR zwrócił się do P. Z. B. z prośbą o wyznaczenie terminu i miejsca spotkania: tegorocznego międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja.

P. Z. B. wysunął termin 8 grudnia br., jako miejsce spotkania. PZB zaproponuje Lublin i Rzeszów (Czesi będą walczyć w Polsce dwukrotnie) celem popularyzacji sportu pięściarskiego w tych ośrodkach kraju.

— Ile waży Kruża?

Dziś 55,8 kg. — odpowiada trener. Zresztą wszyscy chłopcy ważą się codziennie. Nie widzę żadnych pod-
staw, by twierdzić, że robienie wagi odbija się na formie Kruży. W wadze koguciej mo-
że liczyć na sukcesy. Turniej w Budapeszcie będzie miał b. silną obsadę. Węgry przecież wystawia swych olimpijczyków — Pappę, Martona, Csikę i Budaia. Wydaje mi się — ciągnie Sztam — że Węgry i studenci ZSRR powinni odegrać główną rolę w turnieju. Muszę pochwalić Debisza, który zrobił ostatnio dość duże po-
stępy. Na szczęście pozbył się on przykrej manieri trzymania swego przeciwnika. Teraz podobałby się on więcej publiczności warszawskiej, która pamięta go z pierwszego, niezbyt fortunnego występu w czasie zimowego meczu z juniorami węgierskimi.



Poza wymienioną ósemką w AWF znajdują się jeszcze Gumowski, Koleczko, Panke, Sznajder, Czajowski i Mikolajczewski. Prawdopodobnie jutro opuszczą oni oboz i udadzą się na przeszkolenie do Czerwienka, które organizuje w swym ośrodku Związkowa Rada K. F. i Sportu przy KCZZ.

— Dlaczego nie wystawiono Koleczki?

— Koleczko ostatnio miał słabsze mecze, zresztą Grzelak jest utalentowany, ma dobre podstawy techniczne i raczej jego będziemy kreować na przyszłego reprezentanta w kategorii półciężkiej.

— A jaki jest rozkład zajęć na obozie?

Tu wyrecza Sztama jego synek Adaś, który zajmuje pokój wraz z ojcem. Chłopiec doskonale orientuje się w trybie zajęć obozowych, towarzyszy stale ojcu przy trenin-

gach i... marzy oczywiście o karierze boksera.

— Wstajemy o 7 rano — rozpoczyna Adaś — dzień rozpoczynamy od footingu i gimnastyki. Potem mycie, sprzątanie i śniadanie. Od 10 rano rozpoczynamy zajęcia praktyczne w sali, o 12 mamy wykłady z zakresu społeczno — wychowawczego. Po obiedzie o 5 trenujemy, odbywają się sparringi. Cisza nocna zapada o 22...

Dochodzi czwarta po południu. Na korytarzach zaczyna się robić gwaro.

— Młodzież idzie teraz na lekcję śpiewu — mówi Sztam. — W sali wykładowej zbiorą się wszyscy reprezentanci na akademickie mistrzostwa świata: bokserzy, lekkoatleci, koszykarze i siatkar-
ki...

Sportowcy śpiewają ładnie. Mie-
limy okazję to sprawdzić, gdy przysłuchiwalimy się „lekcji“ z dziedzina Akademii wraz z kierownikami ekspedycji sportowej na Festiwalu St. Rzeszotem.

— Jesteśmy właściwie już gotowi do wyjazdu — mówił on — wyjeżdżamy specjalnym pociągiem dopiero 12 sierpnia. Mam na dzieje, że sportowcy nasi dobrze się spiszają. Liczę przede wszystkim na Adamczyka, Stawczyka, bokserów i wioślarzy. Zresztą trudno bawić się w proroka. Jedni pojadą — być może — po sukcesy, inni po naukę. (T)

Interesujący mecz KS ZZK Olsza- ZKS Stal

W NIEDZIELĘ, dnia 7 sierpnia br., na stadionie sportowym Stali w Krakowie przy ul. Fabrycznej, rozegrane zostanie interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami KS ZZK Olsza a ZKS Stal.

Spotkanie odbędzie się o godz. 11 i rozgrywane jest o puchar przechodni, ufundowany przez obie drużyny w ub. roku. W pierwszym meczu zwycięstwo odniosła drużyna Olszy w stosunku 6:2.

Jako przedmecz, rozegrane zostało spotkanie między drużynami rezerwowymi o godz. 9.15.

Wszyscy pływamy

Marlan Załucki

Przy Sopocie po robocie

(FELIETON ZAWIERAJĄCY

CENNE RADY I PRZESTROGI DLA WYBIERAJĄCYCH SIĘ NA WZASY NAD MORZEM).

W RÓCILEM z nad morza... Pamiętaj, że tak zwane obiady Przez przeszedł trzy tygo- popularne są wśród niektórych ja nabierałem sił i ochoty rzech panów kelnerów bardzo do pracy, a mnie nabierali inni. nie popularne.

Jeśli już bawisz nad morzem, odwiedź koniecznie Oliwę i staryj się dobrze ją sobie zapamiętać. Będziesz mógł później nawet w obecności własnego szefa śmiało twierdzić, że masz trochę Oliwy w głowie. (Miejscowość p. n. Olej niestety w okolicy brak).

Nie wszystko, co przypomina syrenę — jest w rzeczywistości syreną. To może być twoja własna teściowa z dorszem.

Wobec czego z niepokojem w sercu opuściłem Wybrzeże i udałem się z powrotem do Krakowa.

I oto — zastałem miasto moje opustoszałe jak w czasie ciężkiej epidemii lub meczu piłkarskiego. Wielu drogić memu sercu przyjaciół i znajomych nie zdołałem odnaleźć nie tylko w ich miejscach pracy, ale nawet w miejscach stale przez nich uczęszczanych. Zadrzałem źdźbłko...

Zrodziło się bowiem we mnie straszne podejrzenie, że w międzyczasie wyjechali oni na wczasy.

Szwajcarzy

zapraszają
polskich
pływaków

O Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wpłynęło zaproszenie od Robotniczego Zrzeszenia Sportu Wodnego w Bazylei dla 25 pływaków i pływaczek polskich. Szwajcarzy proszą, aby w liczbie tej znalazła się drużyna piłki wodnej.

Zawodnicy polscy wystąpiliby w Bazylei, Zurychu, St. Gallen i Kolmarze w dniach od 20—29 października br.

28 sierpnia

Walne

Zgromadzenie

Klubu

Wysokogórskiego

P.T.T.

Dnia 28 sierpnia odbędzie się w Zakopanem w sali obrad hotelu „Morskie Oko“ zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Wysokogórskiego PIT.

CSR-Polska

na torze żużlowym

Rewanżowy międzypaństwowy mecz CSR — Polska na żużlu rozegrany będzie 28 sierpnia na torze „Skry“ w Warszawie. Żużlowcy CSR rozegrają prawdopodobnie w Polsce jeszcze dwa spotkania, w Katowicach i Bydgoszczy. Przed meczem Polacy skoszarowani będą na krótkim obozie treningowym, po zakończeniu którego zostanie ustalony skład reprezentacji.

5 rakiet CSR w Sopocie

Pięciu tenisistów Czechosłowacji weźmie udział w tegorocznych Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Sopocie, które rozpoczyna się 9 sierpnia. Oto nazwiska członków ekspedycji CSR: Miskova, Zabrodsky, Krejčík, Jaworsky i Petersky. Miskova jest mistrzynią CSR, Zabrodsky i Krejčík należą do czołówek tenisa czeskiego, dwaj pozostali uczestnicy turnieju w Sopocie — to czołowi juniorzy.



W międzynarodowych zawodach motocyklowych o „Złoty Kask“ w Pardubicach startować będzie poznaniak Mieloch na nowej wyścigowej maszynie AJS 350 cm,

Mieloch

startuje
w Pardubicach

W międzynarodowych zawodach motocyklowych o „Złoty Kask“ w Pardubicach startować będzie poznaniak Mieloch na nowej wyścigowej maszynie AJS 350 cm,

AKCJA masowej nauki pływania rozwija się w woj. krakowskim coraz lepiej. Oto jeden z uczestników kursów pływackiego na stadionie miejskim w Krakowie.

Jutro kolarze niestowarzyszeni na start!

W DNIU jutrzejszym odbędzie się IV bieg kolarski dla niestowarzyszonych na trasie: Kraków — Mysienice — Kraków (30 km), organizowany przez KS Związek kowiec.

Zbiórka zawodników na stadionie miejskim o godz. 10, start o godz. 11. Meta w alejach 3 Maja naprzeciw wejścia na stadion miejski.

Informacje i zapisy codziennie w sekretariacie Klubu. Kraków, ul. Sławkowska 6, w godz. 18 — 20.

Motocyklami do Ojcowa z Cracovią

SEKCJA motocyklowa ZKS Ognio — Cracovia urządza w niedzielę (tj. 7 sierpnia) wyprawę do Ojcowa.

Członkowie sekcji motocyklowej i sympatycy proszeni są o liczny udział. Zbiórka uczestników w dniu 7 bm. o godz. 8 rano przed lokalem Klubu przy ul. Smoleńsk 16.

DOBRANOC Anno

J. SENERYN-POWIEŚĆ

Ale jestem pewna: gdyby złożyło się tak, że jednak uległabym złudzeniu i uwierzyłabym w powrót Tymona, a kiedyś wydobył by się, bo przecież musiałoby się wydać. Gdybym dowiedziała się później, po tygodniach czy miesiącach tej...

— Maskarady... — podpowiedział cicho.

— „Maskarady, że popełniono wobec mnie potworne oszustwo i że te tygodnie czy miesiące żyłam i byłam z widmem — stałoby się to, czego właśnie bał się Tymon: zwiariowałabym albo odebrała sobie życie. Innego wyjścia nie byłoby. Żadnego innego wyjścia... I dlatego błogosławię pamięć Krystyny... Ona mnie uratowała, Krystyna... Zresztą, po to tylko pisała do mnie o wszystkim, aby mnie uratować... Kiedyś wyrzuciła mi wielką krzywdę, raniąc głęboko moją ambicję... Była jedną z kochanek Tymona... Ostrzegając mnie przed pomyłką co do twojej osoby, uratowała mnie dla mojego dziecka, które...

Oczy jej pociemniały bardzo. Nie spuszczała wzroku z dalekiej dali ponad dachami kamienic, pustynnej i lazurowej. Dłoń oparta na ręce Tomasza drgnęła lekko.

— „które umarło, — powiedziała spokojnie i dziwnie — jedenastego sierpnia. Ta data pamiętam: jedenastego sierpnia Krystyna została kochanką Tymona...

(Znow zgadła przelotną myśl Tomasza...)

— Tak, oczywiście, to być może zbieg okoliczności: data. Tak samo, jak prawdopodobnie jest zbiegiem okoliczności, że dziś jest dwudziestego dziewiątego lipca. W tym dniu, pięć lat temu, o tej porze stałam na peronie w Łukowie. Tymon odjeżdżał do Puław... na zawsze... Wiedziałam wtedy z absolutną pewnością, że nie zobaczę go więcej... Ta pewność była tak absolutna, tak niewzruszona, że ogarnął mnie paniczny lęk...

(Słuchał uważnie. W intonacji jej głuchego metalicznego głosu było o wiele więcej, niż w znaczeniu słów. Paniczny lęk? Pamięta: w blasku błyskawicy...)

— Tak. Właśnie wtedy, gdy wszedłeś do mnie do pokoju w szpitalu, po raz pierwszy, w południe. Była burza... Zobaczyłam ciebie w świetle błyskawicy. Byłeś bardzo biały, a jeszcze ten odbłask... Zobaczyłam — widmo... A ty... Powiedziałeś „nie bój się, jestem przy tobie“... Właśnie to było najstraszniejsze: „przy tobie...“ To było tak niewiarygodnie Tymonowe: i ten gest, i ten jego zawsze żelazny spokój, i to właśnie „nie bój się...“ A ja wiedziałam przecież, że on nie żyje... A po twoim wyjściu...

Dłoń jej oparta na jego ręce dygotała ledwie wyczuwalnym nerwowym dreszczem. Płynął od niej jakiś fluid, tragiczny i ciemny.

— Nie mów... — poprosił cicho, — męczysz się... Później...

— Nie, teraz. Dokończę tylko o tym i... wrócimy do rzeczywistości. Po twoim wyjściu, przez cały dzień, przez całą noc — okrutna męka: o, gdybyż to nie był Tymon... Tak bardzo potrzebny mi był wtedy ktoś obok, niedaleko... Ktoś, zwyczajny, żywciliwy, przyjazny... Obcy, dobry, zwyczajny człowiek... Nie widmo umarłego... Nie widmo... I dlatego tak bardzo bałam się wtedy, po liście Krystyny...

Ciemnymi oczami spojrzała mu prosto w twarz, uważnie, spokojnie i surowo.

...że twoja obecność przy mnie będzie mi dawała złudzenie obecności Tymona... A nie chciałam...

Podniosła dłoń i ostrożnie, delikatnym ruchem chłodnych palców przesunęła powoli po jego skroni, policzku, szyi. Dotykała jak niewidoma, okrutnych wygojonych już blizn.

— Z obozu? — zapytała cicho.

— Tak.

Liliowe cienie snuły się po ścianach. W ich refleksie twarz Anny była jeszcze bledsza, piękniejsza i cichsza. Pochyliła się nisko nad nim.

— Nie chciałam i nie chce jego obecności. Umarli nie wracają...

(33)

(D. c. n.)

MIAŁA ten zdumiewający dar odpowiadania na myśli — „Oczywiście — powiedziała cicho — ja też pamiętam: mówiłam ci, że na wiadomość o śmierci Tymona poczułam... Nie: sądziłam, że jestem wyzwolona, sama stanowiąc o swoich losach, sama wybierając swoje drogi... Możesz mi zarzucić brak serca. Powiedziałeś wówczas, że nasza miłość była nierówna, on we mnie widział wszystko najlepsze, on mnie kochał naprawdę, on wierzył we mnie, a ja śmierć jego przyjąłam, jako wyzwolenie... Nie. Kochałam go bardzo, kochałam go ogromnie, ale — jako kobieta. I on kochał we mnie kobietę. A chciałam być czymś więcej, niż tylko kochaną kobietą u boku wielkiego silnego mężczyzny... Chciałam i mogłam być również i jego towarzyszką, jego współpracownicą, jego kolegą. Ale on nie chciał... Nie chciał mnie, jako towarzyszkę, jako koleżkę... Wyzywał się w swojej sile i przewadze nade mną... Nie pozwalał mi myśleć... Nie dopuszczał mnie do żadnego działania... Jego ambicją było myśleć za mnie, działać za mnie... A ja chciałam sama...

Popatrzyła w zamyśleniu w okno, za którym płynął szary zmierzch. Daleki, nieważki obłok odbił się w jej źrenicach, płynął wolno po lśniącej soczewce, jak nad głębokim tajemniczym stawem. Widział jej twarz z bardzo bliska, inną, zmienioną jakąś, wydorosłą, o rysach bardziej surowych, bardziej skupioną i spokojną. Pod oczami leżały ciemne cienie zmęczenia. Tylko usta niezmiennie nie — z tym samym sarkastycznym uśmieszkiem w kąciku warg, usta Anny z dalekich lat, z dalekich miejsc i czasów.

— „i po śmierci dziecka zostałaś zupełnie sama... — powtórzyła niedokończona przed chwilą zdanie — bez nikogo, komu byłabym potrzebna. Nawet — tobie, gdy przestałeś nagle istnieć...

— Tak chciałaś przecież...

— Może... Ale słowa moje miały wtedy inny sens... Sama zrozumiałam ten sens później, znacznie później... Chciałam, aby zniknęło widmo. Nie mogłabym żyć obok widma... Umariałabym... Wiesz...

Znajomym ruchem potarła czoło, zgarniając jakąś swoją chmurą i upartą myśl.

— Nie chciałam teraz mówić o tym... Właśnie teraz, gdy jesteś taki chory... Kiedyś do tego jeszcze wrócimy...